

Adrianna Jackowiak

Poetyka (nie)wyrażalnego pożądania, czyli zarys historii powieści gejowskiej w Polsce na tle socjologiczno-kulturowym

Studia Europaea Gnesnensia 10, 169-194

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adrianna Jackowiak
(Gniezno)

**POETYKA (NIE)WYRAŻALNEGO POŻĄDANIA,
CZYLI ZARYS HISTORII POWIEŚCI GEJOWSKIEJ W POLSCE
NA TLE SOCJOLOGICZNO-KULTUROWYM**

DOI 10.14746/SEG.2014.10.9

Abstract

The aim of the paper is to show the history of Polish gay novel and explain the very term. However, the essence of the research problem is not the history itself, but drawing attention to the need of adopting a multidimensional perspective in the deliberations concerning homosexuality in general (including gay novel). An interdisciplinary approach to the issue enables one to make observations concerning the impact of social and political realities on literature, while at the same time to analyse a work of art as a statement in public debate on homosexuality and homosexuals.

Key words

interdisciplinarity, gay novel, homosexuality, *Berek*, *Lubiewo*

ZAMYKAJĄC W DEFINICJI: POWIEŚĆ GEJOWSKA

Rozważania na temat literatury homoerotycznej rozpoczął German Ritz, szwajcarski slawista, badacz, który kwestię literatury homoerotycznej wprowadził do refleksji polonistycznej. Ritz, zastanawiając się nad specyfiką tekstu homoseksualnego, jako pierwszy zadał pytanie, czy w ogóle możemy mówić o istnieniu takowego tekstu, a jeżeli tak, to co należy uznać za jego wyznaczniki. Slawista doszedł do następujących wniosków: według niego o przynależności do literatury homoerotycznej decyduje nie temat, motyw, biografia autora czy charakter emancypacyjny tekstu, ale konstrukcja autora w tekście zdeterminowana przez płęć, specyficzny dyskurs lub poetykę tekstu¹. Według Błażeja Warkockiego należy jednak pamiętać o tym, że specyficzna poetyka tekstu nie jest warunkiem koniecznym zaistnienia literatury homoerotycznej, o czym świadczą książki wydane w ostatnich latach². Pozostaje zatem zadać pytanie: jakie kryteria muszą zostać ostatecznie spełnione, by móc daną powieść określić mianem gejowskiej?

Często uważa się, że powieści gejowskie pisane są przez pisarzy będących homoseksualistami. Kryterium to budzi jednak pewne zastrzeżenia — nieprawdą jest, że każda powieść pisana przez homoseksualistę jest powieścią gejowską. Podstawą takiego twierdzenia jest fakt, że wielu pisarzy o orientacji homoseksualnej sprzeciwia się temu, by stworzone przez nich powieści klasyfikować jako gejowskie. Na marginesie warto nadmienić, że „na pisarzach gejowskich spoczywa bardzo wiele obciążeń, nieznanym pisarzom heteroseksualnym. [...] W każdej grupie mniejszościowej pisarz odgrywa rolę zbliżoną do intelektualistów we Wschodniej Europie sprzed zawalenia się komunizmu”³. W „Tekstyliu bis. Słowniku młodej polskiej kultury” czytamy, że w niektórych definicjach powieści gejowskiej za podstawowy jej wyznacznik uznaje się kryterium estetyczne. Wówczas powieść gejowska to przejaw twórczości estetycznej, wykorzystującej estetykę campu. Trzeba jednak dodać, że ten warunek przyna-

¹ Przy czym ten sposób ujęcia jest właściwy dla literatury o paradygmacie modernistycznym, którego jedno z kluczowych zagadnień dotyczy niemożności wyrażenia. Literatura ta próbowała znaleźć sobie miejsce w odmianie wysokoartystycznej, posługiwała się kodami, a homoseksualizm czyniła sztuką, unikając w ten sposób społecznych ocen.

² P. Potrykus-Woźniak, *Słownik nowych gatunków i zjawisk literackich*, Warszawa 2010, s. 110.

³ Cóż z tego, że robi się to teraz... Z Edmundem White'em rozmawiała Agnieszka Taborska, *Literatura na Świecie* 3, 1997, s. 151.

leżności do omawianego gatunku obowiązuje tylko w połączeniu z kryterium biograficznym. Inaczej mówiąc, powieścią gejowską staje się książka napisana przez geja, który w swej twórczości wykorzystuje estetykę campu⁴.

Należy stwierdzić, że powieść gejowska charakteryzuje się jako podgatunek narracyjnych utworów literackich o fikcyjnej fabule i z więcej niż jednym wątkiem tematycznym, których najważniejszym lub jednym z najważniejszych wątków jest temat homoseksualizmu przedstawionych postaci⁵. Według Pauliny Potrykus-Woźniak „O przynależności do tej odmiany literatury decydują: temat, orientacja seksualna autora, bohaterów, wątki homoseksualne. Charakterystyczne dla literatury homoerotycznej są nie tylko motywy związane z seksualnością, ale przede wszystkim problem wykluczenia, inności⁶”. Autor powieści gejowskiej skupia się na życiu prowadzonym przez osoby homoseksualne i w ich środowisku osadza akcję, poruszając przy tym „problemy tożsamości seksualnej i płciowej (*gender identity, sexual identity*), świadomości i samo/identyfikacji. Wśród tych problemów występują: poczucie inności i wykluczenia, ujawnianie się (*coming out*, „wyjście z szafy”), homofobia i emancypacja odmieńców, walki o podmiotowość homo (kryterium „ludzkie” i tekstualne — odcięcie się od filtra heteroseksualnego czy heteronorm)⁷”. Według Kingi Dunin powieści gejowskie prowadzą czytelnika w rejony zakazane, tajemnicze, niekiedy pełne wyuzdania. Oparte na paradoksie (tajemnica przestaje być tajemnicą) kwestionują granice między tym, co jawne, a tym, co ukryte, i dynamizują te, które dzielą publiczne od prywatnego⁸.

Za Robertem Ferro można powiedzieć, że „[...] literatura gejowska nastawiła bombę zegarową, która wybuchła dopiero w naszych czasach”⁹. Współcześnie nowa powieść gejowska napisana przez homoseksualistę sprzedaje się lepiej niż ta napisana przez autora heteroseksualnego¹⁰. Być może czy-

⁴Tekstyliabiz. Słownik młodej polskiej kultury, Kraków 2006, s. 217–218.

⁵Gender studies. Teoria queer a krytyka literacka w Polsce, <http://genderstudies.pl/index.php/zajecia/blazej-warkocki/teoria-queer-a-krytyka-literacka-w-polsce> (dostęp: 8.07.2011).

⁶P. Potrykus-Woźniak, op. cit., s. 110.

⁷T. Charnas, Homoliteratura po polsku, www.charnas.pl/litera.php?subaction=showfull&id=1209202097&archive=&start_from=&ucat=12 (dostęp: 10.05.2014).

⁸K. Dunin, Polska homoliteracka, <http://kobiety-kobietom.com/queer/art.php?art=3038> (dostęp: 10.05.2014).

⁹R. Ferro, Literatura gejowska dzisiaj, [w]: M. Dąbrowski, R. Pruszczyński (red.), Lektury inności. Antologia, Warszawa 2007, s. 167.

¹⁰Cóż z tego, że robi się to teraz..., s. 151.

telników przyciąga fakt, że podejmuje się w niej zagadnienia do tej pory nieobecne, pomijane w publicznym dyskursie. Do tak niedawna utwory o takim charakterze „składały się [...] na kronikę samotnie przeżywanej odmienności i utajonych, wstydlivych pragnień, obciążonych poczuciem winy i wyrzutami sumienia”¹¹. Dziś są narzędziem rewolucyjnej literatury, narzędziem burzącym społeczne tabu.

ZARYS HISTORII POWIEŚCI GEJOWSKIEJ W POLSCE NA TLE SOCJOLOGICZNO-KULTUROWYM

Ostatnimi laty w polskiej przestrzeni społeczno-kulturowej podejmowane są tematy związane z homoseksualnością. Michel Foucault, który stwierdził, że homoseksualistów skazano na kulturowy niebyt, traktując ich jak dewiantów, zboczeńców, odszczepieńców czy *queers* — odmieńców¹², dziś z pewnością wielce by się zdziwił. Problematyka homoseksualności (niegdyś będąca domeną nauk medycznych) stała się bowiem przedmiotem zainteresowania różnych dyscyplin naukowych, eksplorujących to zagadnienie.

Niniejszy artykuł poświęcony został historii polskiej powieści gejowskiej. Zarysowując rozwój tej odmiany gatunkowej, uwzględnia się w nim także tło społeczno-kulturowe, bowiem za trudne należy uznać opisanie ewolucji jakiegokolwiek powieści bez wzmianki o jej kulturowym kontekście. Wielowymiarowe spojrzenie na ten wycinek procesu historycznoliterackiego pozwoli na wysnućie spostrzeżeń dotyczących wpływu realiów społeczno-politycznych na kształt literatury, z drugiej zaś strony — na rozpatrywanie utworu artystycznego jako głosu w dyskusji publicznej na temat homoseksualizmu i homoseksualistów.

Powiązanie sfery seksualności ze sferą kultury uważam za niezbędne w procesie badania obecnego stanu rzeczy, ponieważ „seksualność stanowi jeden z wielu czynników kształtujących normy i stosunki społeczne, lecz sama z kolei w znacznym stopniu kształtowana jest przez czynniki społeczno-kulturowe [...]”¹³.

¹¹Z. Sawicka, Kroniki wstydlivych pragnień, *Polityka* 38, 2006, s. 68.

¹²J. Kochanowski, Od teorii dewiacji do teorii queer. Lesbijki i geje w polilogu akademickim, [w:] K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.), *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, Kraków 2005, s. 107.

¹³Cyt. za: K. Imieliński, *Przedmowa*, [w:] idem, *Seksuologia kulturowa*, Warszawa 1980, s. 6.

O POLSKIEJ POWIEŚCI GEJOWSKIEJ FAZY PRZEDEMANCYPACYJNEJ

Kwestię literatury homoerotycznej do refleksji polonistycznej wprowadził German Ritz, szwajcarski slawista, który na pytanie: „Czy istnieje polska literatura homoseksualna?” odpowiedział następująco: „Owszem, istnieje, jakkolwiek ukrywa swą obecność jak bodaj żadna inna literatura homoseksualna Europy i Ameryki. Ta dyskrecja umożliwia jej jednak wejście do kanonu, w którym jej udział jest znaczniejszy niż w przypadku większości porównywalnych literatur¹⁴”. Zacytowana wypowiedź dotyczy fazy przedemancypacyjnej literatury homoerotycznej oraz stylu XX-wiecznych polskich pisarzy, dla których twórczości badacz ukuł określenie „poetyka niewyraźnego pożądania”. Według niego utwory literackie wówczas powstałe składały się na kronikę samotnie przeżywanej odmienności i utajonych, wstydlivych pragnień, obciążonych poczuciem winy i wyrzutami sumienia¹⁵. Pochodząca z XX w. „literatura homoseksualna wyrażała niemożność wyrażenia. W zakamuflowany sposób opowiadała o tym, czego nie wolno było powiedzieć wprost i na głos. Była to literatura lokująca się w wyższych rejestrach kultury, chętnie operująca modernistycznym splotem miłości i śmierci”¹⁶. Przyczyną owego kamuflażu był, według badacza, realny socjalizm¹⁷, który „jako ideologia i określona pragmatyka był nastawiony nieufnie wobec różnicy we wszelkiej formie”¹⁸.

Sytuacja osób o odmiennej orientacji seksualnej w krajach socjalistycznych nie była łatwa. Analiza pierwszych lat PRL-u¹⁹, okresu charakteryzującego się

¹⁴B. Warkocki, Jaśniejszy odcień różu, czyli wszystko, co chcielibyście wiedzieć o literaturze homoseksualnej, ale boicie się zapytać, www.innastrona.pl/kult_akt_books2006.phtml (dostęp: 20.08.2011).

¹⁵Z. Sawicka, op. cit., s. 68.

¹⁶K. Dunin, op. cit.

¹⁷Dzień 22 lipca 1952 r. zapisał się na kartach historii państwa polskiego jako ten, w którym uchwalono Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Polska stała się wówczas państwem proletariackim, gdzie nadrzędną rolę miała odgrywać partia komunistyczna, przed którą postawiono jedno podstawowe zadanie: zbudowanie silnej Polski Ludowej, której funkcjonowanie miało być oparte na socjalizmie.

¹⁸G. Ritz, Literatura w labiryncie pożądania. Homoseksualność a literatura polska, [w]: M. Dąbrowski, R. Pruszczyński (red.), *Lektury inności*, s. 194.

¹⁹„Totalitaryzm — mniej lub bardziej skrajny — dopatrujący się domniemanego zagrożenia swych interesów we wszelkich przejawach jednostkowej indywidualności, wypracował urządzenia służące uważnej obserwacji prywatnej sfery aktywności człowieka — będącej jednym z ważniejszych elementów wolności. Również warstwa zachowań seksualnych — bez względu

nasiloną ofensywą ideologiczną stalinizmu, wykazuje, że lata 50. XX w. to czas, w którym kategoria seksualności pozostawała w obszarze tabu.

W dekadzie lat 60. środowisko homoseksualistów stało się obiektem zainteresowania polskiej kryminalistyki. Milicja próbowała wówczas dowieść, że grupę tę cechuje zwiększona kryminogenność. Homoseksualizm traktowano wtedy jako patologię społeczną. Nic więc dziwnego, że twórcy literatury homoerotycznej tego okresu nie manifestowali bezpośrednio tego, co chcieli czytelnikowi przekazać. Ówczesne realia oraz kontekst społeczno-kulturowy wymusiły, by „literatura homoseksualna [...] w zakamuflowany sposób opowiadała o tym, czego nie wolno było powiedzieć wprost i na głos. Była to literatura lokująca się w wyższych rejestrach kultury, chętnie operująca modernistycznym splotem miłości i śmierci. Mogła to być np. opowieść — ujmując rzecz modelowo — o niewyraźnej miłości artysty do pięknego chłopca. Jednym słowem — homoseksualizm stawał się sztuką i opierał się jakiegokolwiek rzeczywistości społecznej”²⁰ — pisze Kinga Dunin, a jednocześnie zauważa, że tematy charakterystyczne dla literatury homoseksualnej poruszano „[...] w sposób zawoalowany, a jej autorzy ukrywali swoją orientację seksualną. Do twórców tej literatury zaliczano przede wszystkim Jarosława Iwaszkiewicza²¹, Jerzego Andrzejewskiego, Witolda Gombrowicza i Tadeusza Brezę”²².

Polscy pisarze literatury homoerotycznej czasów socjalistycznych to także Grzegorz Musiał i Marian Pankowski. W twórczości Grzegorza Musiała można zaobserwować ciekawą ewolucję — od wczesnych powieści („Stan płynny”, „Czeska biżuteria”): dandysowskich, przewrotnych, eksperymentujących z językiem, po późniejsze („W ptaszarni” z 1989 r., „Al fine” z 1996 r.), gdzie obserwujemy powrót do modernistycznej poetyki. Homoseksualista jest w nich zawsze artystą (a najlepiej poetą), który zakochuje się trudną,

na to czy były one normatywne, czy nie podlegała zainteresowaniu państwa” — P. Kurpios, *Poszukiwani, poszukiwane. Geje i lesbijki a rzeczywistość PRL*, s. 2, www.dk.uni.wroc.pl/texty/prl_02.pdf (dostęp: 7.11.2011). Temat homoseksualizmu w czasach PRL-u opisał polski publicysta, biografista oraz badacz polskiego homoseksualizmu Krzysztof Tomasik w książce *Gejerel. Mniejszości seksualne w PRL-u*, Warszawa 2012. W publikacji tej czytelnik znajdzie informacje dotyczące m.in. sytuacji społeczno-politycznej osób homoseksualnych w tym okresie oraz literatury oraz filmów z wątkami homoerotycznymi.

²⁰K. Dunin, op. cit.

²¹Jarosław Iwaszkiewicz w wielu swoich powieściach poruszał temat homoseksualności, jednak nigdy nie pisał o niej wprost. Można powiedzieć, że jego powieści zawsze pozostawiały margines niedopowiedzenia.

²²P. Potrykus-Woźniak, op. cit., s. 109.

wzniosłą, artystowską miłością w ulubionej modernistycznej figurze — czyli pięknym chłopcu (najlepiej poecie *in spe*). Ten schemat w wersji modelowej zaobserwujemy w ostatnim tomie poetyckim Musiała — „Kraju wzbronionej miłości” (2001)²³

Na początku lat 80. nastąpiła aktywizacja homoseksualistów²⁴. Na gruncie literackim jej przejawem było ukazanie się w Londynie, a następnie w Warszawie powieści Mariana Pankowskiego „Rudolf”. Książkę przyjęto z wielkim społecznym oburzeniem, którego przyczyną stało się przełamanie przez Pankowskiego „poetyki niewyraźnego pożądania”: stary Niemiec opowiada o swej przeszłości homoseksualnej, burzliwej „grzesznej miłości”, ekstatycznej i sprzedajnej, ukrywanej, ale w tej powieści już zaznaczonej, przez co czytelnik może o niej coś wiedzieć i powiedzieć. Powieść Pankowskiego „[...] przez swą dosadność i bezpośredniość opisów homoseksualnych zbliżeń i homoseksualnej postawy mogła szokować ówczesnego czytelnika”²⁵. A przecież do tego społeczeństwo nie przywykło. Ostatecznie należy stwierdzić, iż „bardziej poprawne obyczajowo” były powieści gejowskie o charakterze raczej sublimacyjnym, okryte mgłą tajemnicy, powieści, w których seksualność bohaterów nie była wyrażana wprost, a temat homoseksualny istniał w nich jako jeden z głosów w polifonicznym układzie całości.

²³B. Warkocki, op. cit.

²⁴Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja polskich homoseksualistów w latach 70. Można powiedzieć, że w tym czasie środowisko gejowsko-lesbijskie pozostało z boku przemian, które dokonywały się w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych: „Organizacje reprezentujące osoby homoseksualne stały się widocznym partnerem politycznym i społecznym, nawiązując w swoich postulatach do ruchów emancypacji kobiet i czarnoskórych. [...] Bierność polskiego środowiska gejowsko-lesbijskiego wynikać mogła z różnych przyczyn — do tej pory niezbyt gruntownie przeanalizowanych przez historyków i socjologów. Z pewnością jednak duży wpływ miała deklarowana katolickość polskiego społeczeństwa. Zachodnie społeczeństwa miały inne doświadczenia religijne — dominacja protestantyzmu wpływała na moralność społeczną i dawała większe przyzwolenie na indywidualizm, a przez to swobodę definiowania dobra. Jednocześnie społeczność krajów Europy Zachodniej była bardziej zlaicyzowana. Dzięki doświadczeniom kolonialnym i inkluzyjnej polityce imigracyjnej społeczeństwa te miały możliwość obcowania z innymi kulturami, językami, kolorami skóry” — R. Biedroń, Historia homoseksualności w Polsce, [w]: M. Abramowicz, R. Biedroń, J. Kochanowski (red.), *Queer Studies*. Podręcznik kursu, Warszawa 2011, s. 70.

²⁵W. Śmieja, *Kanon i kanony, czyli jak rozumieć pojęcie „literatura homoseksualna”*, [w]: idem, *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, Kraków 2010, s. 118.

Polska norma obyczajowa — pisał Tadeusz Olszewski — nie przewiduje tolerancji dla erotycznej odmienności²⁶. Za przykład owej nietolerancji posłużyć mogą wydarzenia z dnia 15 listopada 1985 r., w którym miała miejsce restrykcyjna akcja Milicji Obywatelskiej pod kryptonimem „Hiacynt”²⁷, której przeprowadzenie motywowano m.in. pojawieniem się na gruncie polskim zakażeń wirusem HIV i koniecznością walki z epidemią AIDS. Fakt przeprowadzenia takiej akcji oraz zajmowania przez homoseksualistów niskiej pozycji w społeczeństwie z pewnością w dużej mierze uniemożliwił, a już na pewno utrudnił, tworzenie i publikowanie literatury, w której mógłby zaistnieć jawny bohater homoseksualista.

Dyskusja związana z zakażeniami wirusem HIV oraz AIDS znalazła odzwierciedlenie nie tylko na gruncie społecznym, ale także literackim, dając podstawy zjawisku, które można określić mianem mitu ofiary. W literaturze gejowskiej mit

²⁶Każde odstępstwo od prokreacyjnego seksu małżeńskiego było uznawane wręcz za zamach na Boga, Ojczyznę i Ludzkość (T. Olszewski, *Eros niespętany*, *Życie Literackie* 48, 1988, s. 10). Esej Olszewskiego można uznać za próbę podsumowania fazy przedemancypacyjnej polskiej literatury homoseksualnej, za tekst, który przyczynił się do społecznej polaryzacji opinii dotyczących dotąd przemilczanego homoseksualizmu.

²⁷Przebiegała ona następująco: „[...] na rozkaz generała Czesława Kiszczaka polskie służby bezpieczeństwa rozpoczęły akcję zatrzymań, przesłuchań i inwigilacji homoseksualnych mężczyzn na terenie całego kraju. Ponieważ homoseksualizm nie był karany według prawa PRL, przeprowadzenie takiej akcji, wymierzonej w osoby homoseksualne, prowadzonej za pomocą służb bezpieczeństwa i z użyciem metod zastraszania, a niekiedy wymuszania zeznań pobiciem, daje powody, by uznać ją za zbrodnię komunistyczną. Zgodnie z artykułem 2 ustawy o IPN, który mówi, że za zbrodnię komunistyczną uznaje się czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 17 września 1939 do dnia 31 lipca 1990 roku, polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia” — S. Niemiec, *Akcja „Hiacynt”. 23 lata oczekiwania na sprawiedliwość*, www.wiadomosci24.pl/artukul/akcja_hiacynt_23_lata_oczekiwania_na_sprawiedliwosc_56286.html (dostęp: 7.11.2011). Argumentację osób odpowiedzialnych za wyżej opisaną akcję referuje Jerzy Kirzyński w tygodniku „Resortu Spraw Wewnętrznych”. Podaje on, że jej organizatorzy przeprowadzenie akcji motywowali pojawieniem się na gruncie polskim zakażeń wirusem HIV i koniecznością walki z epidemią AIDS, która może być konsekwencją wzrastającej liczby zakażeń: „Panowało błędne przekonanie, że mając możliwie najpełniejszą kartotekę osób homoseksualnych, można opanować rozprzestrzenianie się tej choroby” — Raport Inaczej, *Inaczej* 10, 1999. Innym argumentem było wskazanie na dużą kryminogenność. „Zasadne jest też domniemanie, że akcja «Hiacynt» była próbą zastraszania liderów i działaczy rodzącego się wówczas w PRL-u ruchu społecznego homoseksualistów, który w ustroju socjalistycznym był elementem zdecydowanie niepożądanym, a władza niewątpliwie kojarzyła go z opozycją polityczną” — P. Kurpiós, op. cit., s. 2.

ten przybiera następującą postać: któryś z bohaterów umiera, aby zmazać jakąś straszliwą moralną winę. „Mit ofiary [...] stanowi scenerię dla AIDS, bo to on właśnie tworzy trzon poglądu, jakoby AIDS było winą homoseksualistów; przecież zgodnie z prastarą metaforą choroba to kara sprowadzona przez gniew boży, w tym przypadku — kara za zbrukanie społeczeństwa przez obecność gejów”²⁸. Jak zauważa Robert Ferro, mit ten jest „[...] centralnym mitem, który przenika literaturę homoseksualną dwudziestego wieku, a nawet nim rządzi, i który z pewnością dominuje [...]. W samym sercu tego mitu tkwi myśl, że homoseksualista jest skazany i dlatego [...] rzadko się zdarza powieść, w której bohaterowi-homoseksualiście udaje się przeżyć. Jest on skazany przez winę i ciężar własnego poczucia winy, widzianego oczami społeczeństwa. Z tej właśnie wyimaginowanej winy moralnej [...] wypływa jedna z ostatnich wciąż jeszcze żywych aberracji — homofobia, i to właśnie w kontekście homofobii zrodził się i rozwinął mit ofiary”²⁹. I to przede wszystkim przez nią doszło do wydarzeń z 1989 r.³⁰

Osadzając problem homoseksualizmu w kontekście społeczno-kulturowym czasów socjalizmu, można odnieść wrażenie, że „pedał mógł być co najwyżej obiektem kpin. Na gruncie literackim i publicystycznym ukazywały się pojedyncze książki, artykuły w specjalistycznych pismach na temat zbrodni płciowych i kryminogennych”³¹. W powieściach gejowskich wydanych w latach

²⁸R. Ferro, op. cit., s 171.

²⁹Ibidem, s. 168.

³⁰Pozostaje postawić pytanie, czy wymuszenie na ludziach o orientacji homoseksualnej „wypełnienia karty homoseksualisty” oraz podpisania oświadczenia o treści: „Niniejszym oświadczam, że ja jestem homoseksualistą” mogło przyczynić się do czegoś dobrego? Otóż tak. Bronisław Tumiłowicz w „Argumentach” z 1987 r. napisał: „Akcja «Hiacynt», przeprowadzona przez organa porządkowe w Warszawie, w listopadzie 1985 roku — «z wrodzonym taktem i delikatnością» — pozwoliła uzupełnić kartoteki o zdjęcia większości męskich odmieńców i ich odciski palców. Ci zaś, zdemaskowani, poczuli się naprędce organizować” (K. Boczkowski, *Homoseksualizm*, Kraków 2003, s. 347). Tym dobrym wydaje się być organizacja, o której wspomina Tumiłowicz. Przykładów takiego działania dostarczały zagraniczne ruchy gejowskie, dysponujące „oficjalnymi” klubami, publikacjami, a nawet międzynarodową federacją. Środowisko zaczęło się integrować. Przejawem tej integracji było m.in. ukazanie się w listopadzie 1986 r. pierwszego lesbijsko-gejowskiego pisma „Filo Express”. Pisemko było zadrukowaną jednostronnie ulotką, która przedstawiała tytuły filmów i książek, w których wykorzystuje się motyw homoseksualizmu. Akcja „Hiacynt” zmobilizowała homoseksualistów, jednocześnie obnażając filisterstwo i zakłamanie władz, stała się przykładem działania niedopuszczalnego w państwie prawa — a za takie chciała uchodzić przed światem i przed samą sobą PRL (P. Kurpios, op. cit., s. 2).

³¹K. Tomasiak, W PRL-u homoseksualizm nie był kwestią polityczną. A czym był?, http://replika.kampania.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=98%3Ahomoseksualizm-w-prl-1&catid=50%3Ahistoria&Itemid=80&lang= (dostęp: 10.03.2011).

1952–1989 „wątek homoseksualny niczym mała rybka przepływa przez oczka sieci i pogrąża się w mętnej wodzie plotek, anegdot, wspomnień, historyjek, okołoliterackich błażostek i niepoważnych dykteryjek”³². Pisarze tworzący w tym okresie, ukrywając homoseksualizm na marginesach swych powieści, sprawili, że mógł on „zaistnieć jako pewien wymiar interpretacji jedynie w zderzeniu z przygotowanym do tego odbiorcą”³³. Poprzez treść powieści „poznajemy [...] sposoby radzenia sobie «odmieńców» z własną odmiennością — poprzez uwznioślenie, odwołanie do wzorów antycznych, sublimację w sztukę. [...] Nie sięga się w zasadzie po takie narzędzia wobec autorów współczesnych, jakby zakładając, że oni nie muszą już niczego ukrywać”³⁴ — pisze Kinga Dunin. „W literaturze nieemancypacyjnej [...] motywy homoseksualne wprawdzie się pojawiają, jednak nie łączą się w dyskursywne łańcuchy, lecz pozostają pojedynczymi motywami, których lektura jest znacznie utrudniona. [...] są przeznaczone dla wtajemniczonego czytelnika i uruchamiają jego podwójną lekturę”³⁵ — podsumowuje German Ritz.

Ważnym momentem mającym wpływ na rzeczywistość społeczno-literacką polskich homoseksualistów był rok 1989³⁶. Jak pisze Mucha: „W tym czasie na

³²W. Śmieja, op. cit., s. 16.

³³K. Dunin, op. cit.

³⁴Ibidem.

³⁵G. Ritz, op. cit., s. 194.

³⁶W 1989 r. grupa sygnatariuszy-założycieli Warszawskiego Ruchu Homoseksualnego podjęła ponowną próbę zalegalizowania organizacji. Działania podjęte przez WRH zakończyły się pomyślnie i 23 lutego 1990 r. zarejestrowano ogólnopolską organizację gejów i lesbijek o nazwie Stowarzyszenie Grup Lambda (A. Selerowicz, *Leksykon kochających inaczej — fakty, daty, nazwiska*, Poznań 1994, s. 26). Działalność w jego ramach prowadziły grupy w 13 miastach: Warszawie, Krakowie, Szczecinie, Poznaniu, Toruniu, Wrocławiu, Bytomiu, Łodzi, Olsztynie, Piotrkowie Trybunalskim, Bydgoszczy, Lublinie i Sopocie. W roku 1997 Stowarzyszenie Grup Lambda uległo rozpadowi. Jedynie trzy grupy kontynuowały działalność, były to na nowo zarejestrowane stowarzyszenia w Warszawie i Szczecinie oraz grupa nieformalna w Olsztynie, funkcjonująca pod nazwą Lambola (informacje dostępne online: www.lambdawarszawa.org/content/view/41/47 (dostęp: 10.03.2011)). Powstałe stowarzyszenia mają przed sobą jasno postawiony cel. Podejmują działania związane z edukacją społeczną na rzecz tolerancji wobec zjawisk transseksualizmu, biseksualizmu i homoseksualizmu oraz te, które mają na celu ukształtowanie pozytywnej świadomości kobiet i mężczyzn należących do tych środowisk. Ważnym elementem ich działalności jest propagowanie zasad mających zapobiec zakażeniom wirusem HIV, a co za tym idzie — promowanie idei dobrej kondycji zdrowia psychicznego, fizycznego oraz społecznego. Działacze zajmują się także ochroną praw człowieka, przeciwdziałają dyskryminacji ze względu na płeć, tożsamość i orientację seksualną, propagują potrzebę troski o porządek i bezpieczeństwo publiczne oraz przeciwdziałanie patologiom. W zakresie ich

gruncie polskim rozpoczyna się proces demokratyzacji. Demokratyzacja przełomu dekad oznaczała praktycznie uznanie faktów, iż społeczeństwo polskie nie jest całkowicie homogeniczne i że członkowie różnych grup mniejszościowych są również obywatelami i z tej racji mają prawo formułowania własnych opinii, przedstawiania własnych preferencji, wyrażania własnych poglądów w sprawach politycznych i kulturowych, bez obaw o represje ze strony rządu, że mają oni prawo do legalnego i swobodnego stowarzyszenia się³⁷.

Pluralizm kulturowy, który wówczas zaistniał, stał się przyczynkiem do zburzenia dotychczasowego porządku. Oto mniejszość seksualna, jaką tworzą homoseksualiści, chce walczyć o równouprawnienie i swobodę krzewienia własnej mniejszościowej kultury³⁸. Po 1989 r. sytuacja kulturalna uległa zasadniczej zmianie. Od tej pory poszczególne kraje postsocjalistyczne podążają bardzo odmiennymi drogami rozwoju³⁹. Odtąd „polska [...] literatura homoseksualna [...] jest odpowiednia dla czytelnika postemancypacyjnego i stanowi idealne pole ćwiczeń dla lektur poststrukturalistycznych i dekonstruktywistycznych. Jej gotowość do wyznań i woła uświadamiania są skromne⁴⁰.

Warto dookreślić fenomen polskiej literatury emancypacyjnej w okolicach przełomu lat 80. i 90. Pozycje literackie, które pojawiły się wówczas na rynku (była o nich mowa wcześniej), świadczą o tym, że przed „Lubiewem” Michała Witkowskiego istniała polska literatura homoseksualna. Można w niej dostrzec dwa odrębne nurty. Pierwszy z nich to literatura *mainstreamowa*, która ukrywa swoją obecność. Drugi nurt to powieści, w których moment emancypacyjny z pewnością zaistniał. Jednak powieści te należały do porządku mgławicowego, a przez to niewidocznego. Literatura emancypacyjna nazywała to, co niewyraźalne, a jednocześnie jej celem było udowodnienie tego, że w ogóle jest literaturą⁴¹. Zdaniem Wojciecha Śmieji „homoseksualne teksty literackie lat 80. prowokują mniej lub bardziej liczne wypowiedzi recenzenckie i krytyczne, których

działalności jest również popularyzacja integracji europejskiej, szczególnie wśród środowiska homoseksualistów. Zachęcają do realizowania wewnętrznej potrzeby korzystania z dóbr kultury, ich ochrony oraz do kultywowania tradycji (informacje dostępne online: www.lambdawarszawa.org/content/view/41/47 (dostęp: 10.03.2011)).

³⁷J. Mucha, Demokratyzacja i mniejszości kulturowe. Polska przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, *Studia Socjologiczne* 3, 1993, s. 37.

³⁸K. Adamska, *Ludzie obok. Lesbijki i geje w Polsce*, Toruń 1998, s. 96.

³⁹G. Ritz, op. cit., s. 193–194.

⁴⁰Ibidem, s. 194.

⁴¹B. Warkocki, *Homo niewiadomo. Polska proza wobec odmienności*, Warszawa 2007, s. 36.

wspólnym mianownikiem jest konieczność ustosunkowania się do konkretnego faktu pojawienia się w utworach względnego *novum*, jakim jest na różne sposoby eksponowana, niemaskowana homoseksualność⁴². „Lata dziewięćdziesiąte przyniosły wraz z rozwojem i umasowieniem środków przekazu oraz stopniowym rozluźnianiem cenzury obyczajowej zwiększone zainteresowanie sprawami tzw. mniejszości seksualnych. Coraz powszechniej dostrzega się ich współistnienie w społeczeństwie; przede wszystkim socjologowie podejmują próby analizy postaw społecznych czy też stereotypów dotyczących tej grupy”⁴³. Wraz z ich początkiem przychodzi czas na literaturę rewolucyjną, która ma za zadanie zburzenie społecznego tabu, literaturę odpowiadającą następnej fazie emancypacji. Nazwać ją można prozą *quasi-emancypacyjną*⁴⁴. Jest ona jednak niezauważana przez krytyków. W 1990 r. ukazała się, nakładem Instytutu Wydawniczego Związków Zawodowych, książka autorstwa Tadeusza Gorgola „Zakazana miłość”, która opisuje życie starszych homoseksualistów zmuszonych do płacenia za seks. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że powieść ta została przez autora opatrzona walorem pedagogicznym, na co sam Gorgol wskazuje: „Wybierając się na «peryferie życia» [...] autor napisał książkę o niecodziennym świecie. Ciekawość istoty problemu, który chciał zgłębić, zawiodła go wszędzie tam, gdzie mógł spotkać się z ludźmi, o których pisze, poznać tę ich osobowość, decydując o istnieniu ludzi zachowujących się niż inni. I z tych spostrze-

⁴²W. Śmieja, „Style odbioru” tematyki homoseksualnej w literaturze ostatniej dekady PRL, [w]: idem, *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, Kraków 2010, s. 165.

⁴³P. Kurpios, op. cit., s. 2.

⁴⁴Ważną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, analizując literaturę homoseksualną lat 90., jest konflikt między tradycyjnie zorientowaną etyką seksualną (w Polsce kształtowaną przez Kościół katolicki, z gruntu wrogą homoseksualizmowi), a nową etyką seksualną, którą ukształtowały zasady liberalizmu, indywidualizmu oraz konsumeryzmu, w pełni akceptujące homoseksualność. Ów konflikt przeszłości z terażniejszością wprowadza chaos. Autorzy oraz bohaterowie ich dzieł zajmują różne miejsca w tymże krajobrazie, zawsze mają jednak na uwadze moralność katolicką, do której jako homoseksualiści (bohaterowie bądź autorzy) muszą się ustosunkować. W literaturze lat 90. uwidacznia się rozdarcie pomiędzy tym, co w sposób restrykcyjny pojmowane jest jako grzeszne, a tym, co nazwać należy pragnieniem akceptacji. Trzeba wspomnieć o tym, że twórczość homoseksualna w kształcie, który nadali jej pisarze dekady lat 90., już nie istnieje, co nie jest jednoznaczne z tym, że homoliteratura nie powróci do problematyki związanej z religią, ponieważ temat ten nie został zamknięty, wątpliwości z nim związane rozwiązane, a wynikający konflikt zakończony (W. Śmieja, *Między sublimacją a „bydleniem”*. Wątki homoseksualne w literaturze lat dziewięćdziesiątych, [w]: *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, Kraków 2010, s. 193).

zeń, i z tego długoletniego zetknięcia z tym środowiskiem powstała niniejsza książka⁴⁵. Takie pozycje literackie, jak „Ból istnienia”⁴⁶ Marcina Krzeszowca, publikowane najpierw we fragmentach w „Inaczej” pod pseudonimem Marcin K. (1992), czy „Nieznany świat” Antoniego Romanowicza (1992) są książkami, które — poprzez ukazanie patologicznego PRL-owskiego środowiska homoseksualnego — mogą czytelnika odpychać.

Po roku 2000 mamy do czynienia z narodzeniem się nowej polskiej powieści gejowskiej, którą nazwać można poemancypacyjną. I choć „Ritz podkreśla, że polska literatura homoseksualna nie ma momentu emancypacyjnego, tzw. coming outu (ang. *to come out of the closet* — wyjść z szafy), czyli wyznania swojej tożsamości płciowej”⁴⁷, należy pamiętać, że autor pisał ten tekst zanim ukazało się „Lubiewo” Witkowskiego — powieść, która przez wielu badaczy określana jest mianem przełomowej.

POSTEMANCYPACYJNA POWIEŚĆ GEJOWSKA W POLSCE

„Bohaterowie literatury gejowsko-lesbijskiej wciąż chowają się w szalecie, tylko że jest to szalet coraz większy, lepiej wyposażony i bardziej liberalny. [...] Przechodnie zaglądną przez okna, wciąż zdziwieni, ale coraz rzadziej rzucają kamieniami. Generalnie jednak współczesna literatura, jeśli chce być zaliczana do „nurtu gejowsko-lesbijskiego”, musi odnosić się do tego problemu wprost”⁴⁸.

Bez wątpienia homoseksualizm należy uznać za jedno ze zjawisk społecznych wpisujących się w krajobraz współczesności⁴⁹. Dzisiejsza literatura, która

⁴⁵T. Gorgol, *Zakazana miłość*, Warszawa 1990, s. 143.

⁴⁶Warto dodać, że „Ból istnienia” Krzeszowca jest najlepszym przykładem połączenia sposobu pisarstwa charakterystycznego dla dekady lat 80. i 90.: „w szeroko powieściowej panoramie znajdziemy sporo elementów typowych dla literatury lat 80. [...] równie dużo jednak będzie już cech charakterystycznych dla twórczości kolejnej dekady (problematyka religijno-metafizyczna, kwestia zaburzonych relacji rodzinnych i społecznych)” (W. Śmieja, *Między sublimacją a „bydleniem”*, s. 193).

⁴⁷P. Potrykus-Woźniak, op. cit., s. 112.

⁴⁸K. Dunin, op. cit.

⁴⁹J. Jarniewicz, *Pierwszy Booker dla gejów*, <http://kobiety-kobietom.com/prasa/art.php?art=1322&nadtytul=Przeegl%B1d%20prasy%20LGBT&t=Pierwszy%20Booker%20dla%20gej%F3w> (dostęp: 25.08.2011).

„staje się ważnym barometrem samowiedzy i przestrzenią wolności, zwłaszcza w obliczu czarnych chmur politycznych gęstniejących nad głowami polskich lesbijek i gejów”⁵⁰, w otwarty sposób pokazuje sytuację osób homoseksualnych. Chodzi w niej „nie tyle o literacki obraz dramatycznych zmagani homoseksualistów z własną tożsamością i wrogością otoczenia, ile o refleksje nad tym, jak uwzględnienie homoseksualizmu wzbogaca obraz społecznej rzeczywistości i wpływa na zmianę naszego pojmowania otaczającego świata”⁵¹.

Zauważyć należy, że dzisiejsza polska literatura homoseksualna znacznie różni się od tej z okresu trwania „poetyki niewyraźnego pożądania”. Zmiany w polskiej sytuacji homoliterackiej zachodzą po roku 2000. W 2003 r. w Warszawie ruszyła pierwsza w Polsce kampania społeczno-artystyczna „Niech nas zobaczą”, mająca na celu przeciwdziałanie homofobii i dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Homoseksualiści wyraźnie zaznaczyli wówczas swą obecność w polskiej przestrzeni społecznej i kulturowej. Można podejrzewać, że wydarzenia te w dużym stopniu przyczyniły się do zaistnienia obecnego stanu rzeczy, że to m.in. dzięki nim możemy dziś otwarcie mówić o istnieniu współczesnej literatury homoerotycznej, która, jak zostało wspomniane wcześniej, znacznie różni się od tej pochodzącej z fazy przedemancypacyjnej.

Znamienne, że moment przeprowadzenia wyżej wymienionej akcji wyznacza jednocześnie początek wielkiego *boomu* literatury gejowsko-lesbijskiej⁵². Chcąc mówić o polskiej powieści gejowskiej fazy poemancypacyjnej, pragnę skupić się na dwóch z wyżej wymienionych powieści, mianowicie na „Lubiewie” Michała Witkowskiego oraz „Berku” Marcina Szczygielskiego. Rozpatrując zagadnienia najnowszej literatury gejowskiej (wśród których wymieniane są m.in. te pozycje), Wojciech Śmieja zauważa, że: „Recepcja wzmiankowanych utworów stanowi przykład przewartościowań, jakie dokonały się w praktyce czytelniczej: niegdyś wąskie grono „wtajemniczonych” odbiorców „przeginało” (*unstraightened*) lekturę opowiadań Iwaszkiewicza, by wydobyć z nich skrzętnie ukryte treści, dziś zaś niszowa tematyka staje się interesująca dla masowego

⁵⁰B. Warkocki, op. cit.

⁵¹J. Jarniewicz, op. cit.

⁵²Chęć wyrażenia problemów osób zorientowanych homoseksualnie stała się podłożem dla powstania i publikacji takich głośnych powieści, jak: „Lubiewo” Michała Witkowskiego, „Trzech panów w łóżku, nie licząc kota”, „Romans pasywny” Bartosza Żurawieckiego, „Berek” Marcina Szczygielskiego czy „Zatoka ostów” Tadeusza Olszewskiego; wydane zostały także „Dziewczyny, wyjdźcie z szafy” Anny Laszuk, „Kiedy kobieta kocha kobietę”, „Homobiografie” i „Gejerel. Mniejszości seksualne w PRL-u” Krzysztofa Tomasika.

czytelnika, którego wrażliwości odpowiada „pedalska” (*queer*) tematyka, co dokumentują liczne świadectwa recepcji utworów młodych pisarzy (recenzje, omówienia itp.)⁵³.

Owo zainteresowanie literaturą homoseksualną, poświadczane przez popularność wzmiankowanych powieści oraz liczbę poświęconych im prac i omówień krytycznoliterackich⁵⁴, niewątpliwie pozostaje w związku ze zmianami społecznej świadomości, z przełamywaniem silnie zakorzenionych w świadomości zbiorowej tematów tabu i stereotypów. Opublikowane w 2005 r. „Lubiewo” Michała Witkowskiego doskonale wpisało się w nurt toczących się wówczas w Polsce dyskusji dotyczących tożsamości, sytuacji i praw osób homoseksualnych⁵⁵. Jak zauważa Przemysław Tomalski, „[...] rok 2005 był szczególny — można go uznać za rok wybuchu ostrych sporów i polemik o prawo do zawierania związków partnerskich oraz do opieki nad dziećmi. Uzasadnienia zakazów organizowania marszów równości w Poznaniu i Warszawie, podane przez władze tych miast, doskonale

⁵³W. Śmieja, op. cit., s. 35–36.

⁵⁴Mowa tu przede wszystkim o niezwyklej popularności „Lubiewa” M. Witkowskiego, które w samych latach 2005–2006 doczekało się pięciu wydań (w tym jedno złote) oraz jednej wersji dźwiękowej. Powieść tłumaczono na języki: niemiecki, angielski, francuski, rosyjski, czeski, fiński, litewski i ukraiński. Zapewniła ona autorowi nie tylko wielu czytelników, ale również szereg nagród literackich i nominacji (Nagroda Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek 2006, Nagroda Literacka Gdynia 2006, nominacje do nagród: Nike 2006, Paszport Polityki 2005, Fenomeny „Przekroju” 2005). O „Lubiewo” w 2005 r. rozegrała się ponadto prawdziwa batalia krytycznoliteracka na łamach niemal wszystkich kulturalnych czasopism (wzięły w niej udział m.in. „Pogranicza”, „Fa-Art”, „Czas Kultury”, „Krytyka Polityczna”, „Akcent”, „Odra”, „Twórczość”). „Berek” M. Szczygielskiego wzbudził mniejszy odzew, jednak również cieszył się popularnością, o czym świadczy choćby wypowiedź autora w ramach wywiadu przeprowadzonego przez M. Kurca (Książkowy homo-boom: Berek. Realizm seksualny — rozmowa z Marcinem Szczygielskim, wywiad przeprowadził M. Kurc, www.innastrona.pl/magazyn/kultura/wywiad-berek-szczygielski-marcin.phtml (dostęp: 25.08.2011) czy fakt, że stała się ona kanwą sztuki teatralnej, która została wystawiona w 2009 r. w warszawskim Teatrze Kwadrat.

⁵⁵Ten swoisty oportunistyczny — pisanie pod dyktando aktualnych mód i trendów publicystyczno-intelektualnych — zarzuca zresztą Witkowskiemu jeden z recenzentów „Lubiewa” — Wojciech Wencel. W recenzji opublikowanej na łamach „Nowego Państwa” zauważa on następującą prawidłowość: „Była moda na feminizm — pojawiła się Katarzyna Grochola, mówiło się o narkotykach — jak z podziemi wyrósł Tomasz Piątek, święcił triumfy temat dresiarzy — karierę zrobiła Dorota Masłowska, [...] teraz jest moda na camp, queer i gender studies, więc Witkowski po prostu musiał zostać zauważony. Kolejność zawsze jest ta sama: najpierw pojawia się «moda intelektualna», potem książka” — zob. W. Wencel, Keks w wielkim cieście, Nowe Państwo 3, 2005, cyt. za: W. Wencel, Keks w wielkim cieście, http://free.art.pl/michal.witkowski/dorobek/lubiewo_21.php (dostęp: 23.08.2011).

ilustrują stan (nie)wiedzy nie tylko większości społeczeństwa, ale także wielu osób posiadających wykształcenie wyższe⁵⁶.

Problem homoseksualizmu nie tylko stał się przedmiotem dyskusji publicznej toczącej się już wcześniej na łamach czasopism⁵⁷, ale także narzędziem walki politycznej. Świadczą o tym wydarzenia wspomniane w cytowanej wyżej wypowiedzi Przemysława Tomalskiego — powstanie projektu ustawy o uprawomocnieniu związków osób o tej samej płci autorstwa Marii Szyszkowskiej⁵⁸ oraz zakazy odbywania Parad Równości sformułowane przez ówczesnych prezydentów: Warszawy (Lech Kaczyński) i Poznania (Ryszard Grobelny)⁵⁹. Robert Biedroń podkreśla, iż „Politycy prawicowi i lewicowi zauważyli, że podejmując kwestie związane z obecnością osób homoseksualnych w społeczeństwie, mogą zwracać na siebie uwagę, co przekłada się na ich popularność”⁶⁰.

Skutki owego politycznego manipulowania problemem homoseksualizmu nie dały na siebie długo czekać: odbyły się nielegalne Parady⁶¹, będące wyrazem społecznego niezadowolenia, oraz kontrparady⁶²; żywo zareagowały media

⁵⁶P. Tomalski, *Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania*, Warszawa 2007, s. 10.

⁵⁷Zob. np.: T. Gorgol, *Homoseksualizm a opinia*, *Życie Literackie* 18, 1974; B. Pietkiewicz, *Gorzki fiolet*, *Polityka* 8, 1981; K. Darski, *Jesteśmy inni*, *Polityka* 47, 1985; M. Szczygieł, E. Żychlińska, *Rozgrzeszenie*, *Na Przełaj* 51, 1986; czasopisma „Efebos”, „Filio — Gay & Les Magazyn” (przekształcone w 1997 r. w pismo „Facet”), „Inaczej”, „Nowy Men”, „Adam”, „Gayzeta — Nie? Tak?”, „Okay”, „Światła”, „Kabaret”, „Men”.

⁵⁸„Projekt ustawy miał na celu uregulowanie sytuacji prawnej gejów i lesbijek w Polsce. Przewidywał możliwość zawarcia rejestrowanego związku partnerskiego, z którym miało wiązać się nabycie pewnych uprawnień, głównie o charakterze ekonomicznym. Najważniejsze z nich to: prawo do dziedziczenia po zmarłym partnerze, prawo do korzystania z ubezpieczenia zdrowotnego dla członków rodziny, prawo do wspólnego opodatkowania się, prawo do świadczeń po zmarłym partnerze, np. emerytury. Projekt nie przewidywał możliwości adopcji dzieci przez parę osób jednej płci” — zob. K. Śmiszek, *Prawo. Zmiany w sytuacji prawnej osób homoseksualnych w Polsce*, [w:] M. Abramowicz (red.), *Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006*, Warszawa 2007, s. 48.

⁵⁹Ibidem, s. 49–50.

⁶⁰R. Biedroń, *Polityka*. W jaki sposób dyskryminacja gejów i lesbijek stała się kwestią polityczną, [w:] M. Abramowicz (red.), *Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006*, Warszawa 2007, s. 39.

⁶¹Ibidem, s. 41; K. Śmiszek, op. cit., s. 51; K. Kowalska, A. Krzyżaniak-Gumowska, *Nielegalna Parada Równości przeszła ulicami Warszawy*, *Gazeta Wyborcza*, 12.06.2005.

⁶²R. Biedroń, op. cit., s. 40–41.

(nie tylko polskie)⁶³; głos w sprawie zabrały m.in. Parlament Europejski⁶⁴ oraz Helsińska Fundacja Praw Człowieka⁶⁵. Rezultaty tej interwencji nie wydają się jednak zadowalające w kontekście przejęcia władzy w Polsce przez Prawo i Sprawiedliwość oraz podtrzymywania i utrwalania przez tę partię stereotypów i społecznych uprzedzeń żywionych względem osób homoseksualnych⁶⁶.

Wpływ polityki (zarówno państwowej — reprezentowanej przez prawicę, jak i tej prowadzonej przez Kościół katolicki⁶⁷ z władzami Radia Maryja na czele) na stosunek Polaków do gejów i lesbijek znajduje wyraźne odzwierciedlenie w powieści Marcina Szczygielskiego „Berek”, opublikowanej w 2007 r. Literacki opis „starcia” współczesnego geja i dewotki w moherowym berecie odczytać można jako krytyczny (choć dowcipny, niekiedy mocno ironiczny) komentarz na temat społecznej świadomości, stereotypizacji myślenia i politycznej manipulacji ludzkimi umysłami.

Jak już wspomniano, moment ten wyznaczyło „Lubiewo” Michała Witkowskiego, uznawane za najgłośniejszą i zapewne najoryginalniejszą książkę polskiej literatury gejowskiej, a także za istotny głos w dyskusji o sytuacji i prawach homoseksualistów w Polsce (nie tylko współczesnej)⁶⁸. „Powieść stała się sławna

⁶³Zob. M. Minałto, Media. Gej i lesbijka w każdym kiosku — eksplozja tematu homoseksualności w polskiej prasie, [w:] M. Abramowicz (red.), Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych.

⁶⁴R. Biedroń, op. cit., s. 40.

⁶⁵Zob. A. Bodnar, D. Pudzianowska, Zakaz Parady Równości 2005 uznany za naruszenie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Program Spraw Precedensowych. Biuletyn Informacyjny 5, 2007.

⁶⁶Zob. R. Biedroń, op. cit.

⁶⁷Zob. R. Biedroń, Kościół katolicki. Nowy papież — stare problemy, [w:] M. Abramowicz (red.), Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych.

⁶⁸Ciekawe, że owo upolitycznienie i wplątanie w dyskurs na temat współczesnej kondycji homoseksualizmu i homoseksualistów dokonało się niejako wbrew deklaracji autora, który we własnym komentarzu na temat „Lubiewa” zaznacza: „To jest właśnie mój *Pamiętnik z powstania pedalskiego* i mam nadzieję, że nikt nie będzie próbował go na powrót «upolitycznić». [...] Boję się jednak, że — jeśli książka ta miałaby zaistnieć w prasie czy TV — media będą musiały przerobić ją na swoją modłę. To, co prywatne i jednostkowe — przemilczeć, wydobyć zaś to, czego w rzeczywistości wcale tam nie ma: Holandię, adopcję itd. Podłączyć książkę pod «walkę o prawa», zrobić z niej «manifest», «pierwszą polską książkę gejowską» itd. W ogóle cokolwiek «pierwszego», np. «pierwszą tak odważną próbę...» albo «pierwszą polską książkę queerową» (zob. komentarz M. Witkowskiego opublikowany na stronie internetowej <http://free.art.pl/michal.witkowski/dorobek/lubiewo.php> (dostęp: 23.08.2011)). Niepokoje wyrażane w ten sposób przez Witkowskiego okazały się uzasadnione, wielu recenzentów i interpretatorów odczytało bowiem „Lubiewo” pod kątem tego, czego — jak sądzi autor — „w rzeczywistości wcale tam nie

dzięki tematowi — oto w polszczyźnie pojawia się po raz pierwszy obraz świata przekłętą, upadłego homoseksualizmu, opisanego na tle oryginalnie i czule ukazanej Polski doby późnego PRL-u. Witkowski stworzył nową dykcję języka homoseksualnego, zaprzeczając rozpowszechnionej w Polsce tradycji estetyzującej i proponując język przesady, ostentacji i zabawy⁶⁹, a tym samym wpisując się doskonale w założenia teorii *queer*, w myśl których żart, kpina, *camp* jest jednym z doskonalszych narzędzi służących rozbijaniu skostniałych pojęć i utartych schematów myślenia⁷⁰.

W „Tekstyliabis. Słowniku” czytamy: powieść ta „[...] przez media była mylona z agitką przywracającą do łask homoseksualizm i wykorzystywana w kampanii na rzecz gejów i lesbijek. Bohaterami książki są «weterani polskiego pedalstwa» — [...] wraz ze zmierzchającym światem, błyskotkami, ostrym makijażem i nieodłącznym papierosem, stręczący w parkach młodych heteryków. «Lubiewo» to kronika zwyczajów peerelowskich homoseksualistów, utkana z historyjek, anegdot i opowieści⁷¹. W związku z taką tematyką liczne próby interpretacji utworu w kontekście aktualnej sytuacji społeczno-politycznej wydają się nie zawsze i nie do końca uzasadnione. „Lubiewo” to — owszem — historia o homoseksualistach, ale nieco innych niż ci, których współczesny Polak kojarzy ze słowem *gej*. Witkowski nie pisze bowiem o metroseksualnych inteligentach z wypracowaną fryzurą czy stałych bywalcach solarium; nie o tych walczących o uprawomocnienie swoich związków i możliwość wspólnego wychowywania dzieci. Bohaterowie „Lubiewa” nie odwiedzają klubów z męskimi aktami na ścianach, lecz wywodzą się niemalże z barbarzyńskiego środowiska. Autor opowiada o losach ciot z czasów PRL-u⁷² i choć powieść Witkowskiego

ma” — zob. np. J. Madejski, *Żorzeta*, przegięcie, literatura, *Pogranicza* 1, 2005; J. Brach-Czaina, *Przesilenie nowoczesności. Teoretyczny i literacki obraz relacji ludzkich*, *Teksty Drugie* 4, 2005; W. Browarny, *Pamiętnik znaleziony w pikiecie*, *Odra* 4, 2005.

⁶⁹Tekstyliabis. Słownik młodej polskiej kultury, s. 217–218.

⁷⁰Cytując M. Warnera, J. Mizieleńska zauważa, że polityka *queer* „[...] przez swe akty parodii «przeciwstawia się [...] samemu społeczeństwu» i buntuje przeciwko jakimkolwiek rodzajom «normalnego» czy też «naturalnego» zachowania” (J. Mizieleńska, *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Kraków 2006, s. 117).

⁷¹Tekstyliabis. Słownik młodej polskiej kultury, s. 123.

⁷²Świat kreowany przez Witkowskiego jest pełen przestępstw, niegodziwości i brudu. Odczucia homoseksualne bohaterów znacznie różnią się od tych, które towarzyszą gejom z XXI w. — tym dążącym do równouprawnienia i społecznego szacunku. Ciotowska lubież (która z przyjaźnią czy miłością nie ma nic wspólnego) nie zna granic, zna natomiast rytuały, takie jak wspólne przebywanie na plaży w tytułowym Lubiewie czy „pikietowanie”

w znacznej części dotyczy czasów minionych, nie sposób ukryć, że sporo mówi także o współczesności.

Specyfika gatunkowa „Lubiewa” oraz wpisana w ten utwór sieć misternych powiązań intertekstualnych wyróżniają tę książkę nie tylko spośród innych powieści gejowskich, ale na tle współczesnej literatury polskiej w ogóle. Sam autor o swej książce pisze: „[...] jest to jedynie pierwsza (i ostatnia) moja książka traktująca nie tyle nawet o pedałach, ile o pewnej ich części, zwanej potocznie «ciotami»⁷³, a także o egzotycznych dla wielu czytelników obyczajach, jakie to środowisko na przestrzeni lat wytworzyło”⁷⁴.

(czyli „podrywanie” heteroseksualnych „lujów”) w parkach, łaźniach i publicznych szaletach. Cioty z „Lubiewa” wypowiadają się o czasach PRL-u (tak przecież niesprzyjających homoseksualizmowi, spychających to zagadnienie w obszar tabu, traktujących gejów jak wrogów publicznych, przestępców o psychotycznych skłonnościach) z wielką nostalgią. Bohaterowie (bohaterki?) tęsknią za komunizmem. Ubolewają nad procesem emancypacji, który, jak sami twierdzą, jest nie do uniknięcia. Współczesnym gejom zarzucają pozorny puryzm i zakłamanie — bynajmniej nie tożsame z ukrywaniem własnej seksualności przed wymiarem prawa i przebieraniem się za kobiety. Zakłamanie współczesnych gejów objawia się przede wszystkim tym, że pod względem zachowania i wyglądu starają się upodobnić do heteroseksualistów, a także oszukiwaniem (siebie i innych), jakoby określone żądze seksualne były czyste i eleganckie. Z uwagi na taki portret współczesnego geja zarysowany w „Lubiewie” niektórzy interpretatorzy zarzucali autorowi... homofobię — zob. np. A. Skrendo, Miejsce ujawnienia, Pogranicza 1, 2005. Fakt, że utwór ten odczytywany jest skrajnie różnie (jako wyraz homofilii czy głos w sprawie emancypacji bądź jako zapis niechęci wobec określonych działań homoseksualistów), świadczy o jego wyjątkowości, bogactwie i migotliwości znaczeniowej — tak pożądanym w przypadku literatury pięknej.

⁷³Już sam fakt wykreowania nieznannej dotychczas literaturze postaci cioty, a także sposób dokonania owej kreacji świadczą o tym, że — jak zauważył Przemysław Wiśniewski — „«Lubiewo» stanowi wyraźny wyłom ze stereotypowego przedstawiania homoseksualistów i homoseksualizmu” (zob. P. Wiśniewski, Pierwsza ciota III RP, Trybuna, dodatek Impuls, 10.03.2005). Stereotypy podważa też wkomponowany w powieść „Wielki Atlas Ciot Polskich”, będący dowcipną typologią postaw homoseksualnych. Wyróżnia się tu m.in. ciotkę elegantkę, stare cioty, półcioty, cioty gotyckie, cioty konsumpcyjne, cioty z Operetki, cioty fryzjerki czy cioty reprezentantki, „których zadaniem jest pokazywanie się w mediach”. Już samo to wyliczenie wskazuje na wewnętrzną różnorodność zjawiska homoseksualizmu, na mnogość postaw reprezentowanych przez gejów, a tym samym burzy społeczne schematy myślenia, wprowadzając odbiorcę w obszar zainteresowania teorii queer, do której głównych założeń należy postrzeganie każdej osoby indywidualnie (m.in. poprzez rezygnację z użycia stygmatyzujących pojęć-etykiel) — zob. np.: J. Kochanowski, Od teorii dewiacji do teorii queer...; idem, Wszyscy jesteśmy odmieńcami. Przyczynki do społecznej teorii queer, [w:], K. Slany, B. Kowalskiej, M. Śmietany (red.), Homoseksualizm.

⁷⁴M. Witkowski, Lubiewo, Kraków 2005, s. 198.

Sądzę, że „Lubiewo” postrzegać można (i chyba należy) jako pozycję przełomową, przerywającą Ritzowską „poetykę niewyraźnego pożądania”, a rozpoczynającą poetykę skandalu⁷⁵. Trzeba mieć świadomość, że to dzięki Michałowi Witkowskiemu tematyka homoseksualna na trwałe wpisała się w pejzaż polskiej literatury i wynikającej zeń refleksji krytycznej⁷⁶.

Książką, która także odbiła się echem w polskim dyskursie homoliterackim, jest wspomniany już „Berek” Marcina Szczygielskiego. Powieść ta stanowi kolejny głos w dyskusji nad kondycją i sytuacją współczesnego homoseksualisty w społeczeństwie. Jest to głos krytyczny, krytyka ta zostaje zaś wyrażona za pomocą narzędzia, którym Szczygielski operuje nie gorzej niż Witkowski — humoru.

Kreując postać Pawła („typowego wielkowiejskiego geja”, jak głosi notka na tylnej stronie okładki⁷⁷) i jego relacje z otoczeniem, autor bazuje (a raczej żeruje) na stereotypach, które — mimo toczącego się od lat w mediach dyskursu na temat homoseksualizmu, mimo działań służących równouprawnieniu osób homo- i heteroseksualnych oraz wielu akcji mających na celu przeciwdziałanie homofobii i dyskryminacji — wciąż funkcjonują w społecznej świadomości⁷⁸.

⁷⁵Kazimiera Szczuka uważa, że „to właśnie dzięki Michałowi Witkowskiemu tematyka homoseksualna na trwałe wpisała się w pejzaż polskiej literatury i wynikającej zeń refleksji krytycznej” — B. Warkocki, *Jaśniejszy odcień różu*, s. 67.

⁷⁶Oceniając współczesną polską literaturę homoseksualną (którą zapoczątkowało i do której zalicza się „Lubiewo”), Kinga Dunin zauważa: „Heteroerotyzm przestaje być doświadczeniem uniwersalnym. Homoseksualizm nadal nie należy do sfery publicznej, znajduje się poza normą, lecz nie jest już tylko indywidualną tajemnicą. Dowiadujemy się o istnieniu środowisk, w których obowiązują inne zasady, choć ci, którzy do tych środowisk należą, sami akceptują swoją pozycję dewiantów. Zamiast wytwornego i dyskretnego homoseksualizmu, skrywającego się za maską estetyzmu, na scenę wkracza brudny pedał. To z nim może jednak zidentyfikować się czytelnik, by razem rzucić wyzwanie światu tradycyjnych norm. Może, ale nie musi, bowiem odmienną strategią odbioru jest fascynacja egzotyką świata dewiantów, osławiającą z innością, ale jeszcze nie kwestionującą obyczajowych norm. I, jak się wydaje, właśnie taki odbiór «Lubiewa» dominował” — K. Dunin, *op. cit.*, s. 137.

⁷⁷Przy czym określenie „typowy” w powieści gejowskiej i w kontekście badań queerowych jest cokolwiek zastanawiające.

⁷⁸Świadczą o tym choćby wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych przez CBOS w 2008 r., wedle których Polacy w dalszym ciągu są niechętni organizowaniu przez homoseksualistów publicznych demonstracji (Prawa gejów i lesbijek. Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008). Nietolerancję Polaków względem osób o seksualności odbiegającej od normy obyczajowej potwierdzają również wyniki raportu Amnesty International z 2009 r. Jak wynika z raportu CBOS z 2008 r., przejawy homofobii pozostają w związku z miejscem zamieszkania, wykształceniem oraz deklaracją wyznaniową (Prawa gejów i lesbijek. Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2008).

Ten ostatni aspekt wydaje się szczególnie istotny w kontekście tematyki rozpatrywanej powieści. Jak bowiem wspomniano, główną oś kompozycyjną „Berka” Szczygielskiego stanowi konflikt geja ateisty z gorliwie praktykującą (choć moralnie nie do końca czystą) staruszką. „Typowość” owego wielkomiejskiego geja kształtuje się właśnie w ramach tej relacji, w obrębie stereotypowego obrazu homoseksualisty funkcjonującego w umyśle dewotki w moherze. Relacja ta jest jednak tylko jedną z wielu, w które (podobnie jak każdy człowiek) wplątany jest Paweł. To właśnie owe społeczne konfrontacje niosą szczególną wartość poznawczą, sprawiają, że „Berek” przestaje być zwykłym „czytadłem”, a staje się opowieścią o kształtowaniu ludzkiej (nie tylko homoseksualnej) tożsamości, o wpływie otoczenia na osobowość, postawy i zachowania jednostki, wreszcie o tym, co czyni nas jednostkami indywidualnymi, a co — wspólnotą.

Czytelnik polskiej literatury homoseksualnej wydanej po „Lubiewie” Witkowskiego zauważy, że w wydanych ostatnio powieściach „[...] orientacja seksualna jest na tyle ważna, że wokół niej budowana jest akcja. Zachowania seksualne traktowane są jako normalne. Ponieważ bohaterowie już nie przestrzegają siebie jako dewiantów, oczekują akceptacji także od innych”⁷⁹.

W książkach tych często zawarte są również socjologizujące opisy środowisk gejowskich⁸⁰.

ZAKOŃCZENIE

Rejestrując aktualne problemy społeczne, obierając określone stanowiska w dyskusji na temat praw gejów i ich funkcjonowania w społeczeństwie, wreszcie dając literacki wyraz swym ocenom i zapatrywaniom, autorzy po-

⁷⁹K. Dunin, <http://kobiety-kobietom.com/queer/art.php?art=3038> (dostęp: 2.06.2011).

⁸⁰ „Nawet jeśli pojawia się jakaś „gejowska specyfika”, to jest ona prezentowana jako jeden ze stylów życia możliwych do pomieszczenia w normie ogólnej. Gejom towarzyszą zazwyczaj przyjaciele-heterocy dzielący ich system wartości. Jest też społeczeństwo. Najczęściej kierujące się uprzedzeniami, które czasem mogą prowadzić do dyskryminacji. Przede wszystkim jednak to, co dla głównych, homoseksualnych bohaterów jest oczywistą normą, dla otoczenia jest niezrozumiałe. To nie jest zabójcza wrogość, to raczej nieumiejętność otworzenia się. [...] Powoli liberalizujący się świat zewnętrzny nie jest już wrogiem, którego normy trzeba zakwestionować. Wydają się one wystarczające, pod warunkiem że zostaną zastosowane również wobec mniejszości seksualnych”. „W niemal każdym utworze dochodzi do konfliktu pomiędzy homoseksualnym protagonistą a homofobicznym społeczeństwem, którego wartości do pewnego stopnia bohater zinternalizuje, co z kolei skutkuje przeniesieniem zewnętrznego konfliktu w sferę osobistą” — K. Dunin, op. cit.

wieści gejowskich nie tylko zabierają głos (przy czym jest to głos niepozabawiony znaczenia) w publicznej debacie na temat homoseksualizmu, ale też uczestniczą (świadomie lub mimowolnie) w procesie konstrukcji obrazu homoseksualisty we współczesnym społeczeństwie. Dokonuje się to m.in. poprzez kreację tożsamości bohatera — geja, skutkującą redefinicją — przesunięciem zakresu pola znaczeniowego słowa *gej*. Jak zauważa Wojciech Śmieja, „[...] bohaterowie dokonują autodefinicji jako, z jednej strony, «wyjęci spod prawa» bywalcy pikiet, z drugiej zaś spadkobiercy długiej tradycji, dandysi, wrażliwcy i outsiderzy, członkowie mniejszości, która poprzez fakt solidarnego jej wykluczenia spaja się wewnątrz dzięki jakiejś formie cierpiętniczej dumy, ironii itp.”⁸¹. Tym samym określenie *gej* czy *homoseksualista* przestaje być jednoznaczne, a jego definicja — wewnątrznie spójna. Różnorodność⁸² zaś (tak charakterystyczna wszak dla kultury postmodernistycznej) podważa stereotyp — trudno wydać spójną opinię o całej grupie wówczas, gdy każdą należącą do niego osobę postrzega się indywidualnie. Tak postrzegana literatura gejowska byłaby więc narzędziem walki ze stereotypem, mogącym wpłynąć (choć w niewielkim stopniu) na społeczne zapatrywania dotyczące homoseksualizmu.

Zdaje się, że sprzyja temu otwartość, bezpruderyjność i bezpośredniość literackiego przekazu — w powieściach fazy poemancyjnej „homoseksualizm wyrażany jest [...] bezpośrednio (brak lub ograniczenie obecności sublimacji) i staje się centralnym motywem (często stanowiącym refleks biograficznego doświadczenia autora) utworu, motorem akcji, ogniskową (...)”⁸³. Po długim okresie milczenia nastąpił czas, aby zabrać głos, przemówić głośno i wyraźnie w sprawie sytuacji gejów. Z możliwości tej autorzy skwapliwie korzystają, pisząc wprost o konflikcie homoseksualistów z otoczeniem (również tym najbliższym — rodzinnym), władzami państwowymi czy Kościołem katolickim. Konflikt ten nie jest niczym nowym — toczy się wszak, jeśli uwzględnić stanowisko Michela Foucault, od momentu zdefiniowania pojęcia *homoseksualista* w ramach dyskursu medycznego. Zważywszy na ów aspekt historyczny, można powiedzieć, że dzisiejsza literatura

⁸¹Ibidem.

⁸²Różnorodne w najnowszej literaturze polskiej są zresztą nie tylko portrety gejów, ale również podejścia autorów do problemu orientacji seksualnej w ogóle. W powieściach odnaleźć można szereg wariacji na temat różnorodnych upodobań natury seksualnej i emocjonalnej, koncepcji kształtu współczesnej rodziny itp.

⁸³W. Śmieja, op. cit., s. 31.

gejowska, znacznie różniąca się od tej z fazy przedemancypacyjnej, „[...] jest wspólnym efektem działania większych i mniejszych sił, zarówno dawnych jak i nowych, a także wyborów wielu indywidualnych pisarzy. Jest ona czymś nowym w pewnym wymiarze, który jest zarazem częścią czegoś bardzo starego i w tym właśnie sensie przeżywa dziś swój renesans”⁸⁴.

Książki gejowskie są poczytne, doskonale się sprzedają, przy czym sięgają po nie nie tylko homoseksualiści. Jak jednak zauważa Kinga Dunin, moda na literaturę gejowską i lesbijską w Polsce jest często wyrazem powierzchownego zainteresowania i odbywa się w aurze skandalu. Wedle autorki popularyzacja tego typu utworów powinna iść w parze z działaniami emancypacyjnymi, wiodącymi do akceptacji homoseksualizmu przez społeczeństwo. Współcześnie trudno jednak wymagać od literatury, aby pełniła wyłącznie funkcje dydaktyczne (zbyt daleko odeszliśmy od oświeceniowego ideału *docere — movere — delectare*, aby tego typu postulat mógł zostać w pełni zrealizowany), można natomiast mieć nadzieję, że będzie ona nieść określone wartości poznawcze i estetyczne, a także wpływać na światopogląd odbiorcy. W tym kontekście za słuszne i napawające optymizmem należy uznać to, że „[...] rosnąca armia pisarzy pracuje nad generalną przebudową etosu gejowskiego; ich twórczość pomogła zdefiniować od nowa psychologiczną, społeczną, seksualną i duchową tożsamość [...] gejów”⁸⁵.

Niniejszy artykuł poświęcony został historii polskiej powieści gejowskiej. Zarysowując rozwój tej odmiany gatunkowej, tak jak wspomniano na początku, uwzględnia się tło społeczno-kulturowe. Ów zabieg pozwala również umiejscowić „Lubiewo” Witkowskiego i „Berka” Szczygielskiego pośród innych utworów należących do tego nurtu literatury, wskazać w nich elementy nowe i wspólne dla większej liczby tekstów. Dla interpretacji tych powieści istotne było także przybliżenie sytuacji społeczno-politycznej, do której odsyła ich treść, a zatem uwzględnienie statusu homoseksualisty w czasach PRL-u i we współczesnej Polsce.

⁸⁴R. Ferro, op. cit., s. 164.

⁸⁵Ibidem.

Adrianna Jackowiak

**POETICS OF THE (IN)EXPRESSIBLE DESIRE,
OR THE OUTLINE OF HISTORY OF GAY NOVEL IN POLAND
IN SOCIOLOGICAL AND CULTURAL PERSPECTIVE**

Summary

The article aims to show the evolution which has taken place in Polish gay novel as well as answer the question about the nature of the genre. The issue is examined in an interdisciplinary perspective. With sociological and cultural element as the background, it is possible to demonstrate the influence of social and political realities on the shape of literature and evaluating a work of art as voice in the public debate concerning homosexuality. When addressing the issues of the most recent gay literature, the author focuses on discussing two novels: "Lubiewo" by Michał Witkowski and "Berek" by Marcin Szczygielski.

Bibliografia

- Biedroń R., Kościół katolicki. Nowy papież — stare problemy, [w:] M. Abramowicz (red.), Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006, Warszawa 2007.
- Biedroń R., Polityka. W jaki sposób dyskryminacja gejów i lesbijek stała się kwestią polityczną, [w:] M. Abramowicz (red.), Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006, Warszawa 2007.
- Boczkowski K., Homoseksualizm, Kraków 2003.
- Bodnar A., Pudzianowska D., Zakaz Parady Równości 2005 uznany za naruszenie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Program Spraw Precedensowych. Biuletyn Informacyjny 5, 2007.
- Brach-Czaina J., Przesilenie nowoczesności. Teoretyczny i literacki obraz relacji ludzkich, Teksty Drugie 4, 2005.
- Browarny W., Pamiętnik znaleziony w pikiecie, Odra 4, 2005, <http://odra.okis.pl/article.php/330>.
- Cóż z tego, że robi się to teraz... Z Edmundem White'em rozmawiała Agnieszka Taborska, Literatura na Świecie 3, 1997.
- Darski K., Jesteśmy inni, Polityka 47, 1985.
- Dunin K., Polska homoliteracka, <http://kobietykobietom.com/queer/art.php?art=3038>.
- Ferro R., Literatura gejowska dzisiaj, [w:] M. Dąbrowski, R. Pruszczyński (red.), Lektury inności. Antologia, Warszawa 2007.

- Gorgol T., Homoseksualizm a opinia, *Życie Literackie* 18, 1974.
- Jarniewicz J., Pierwszy Booker dla gejów, <http://kobiety-kobietom.com/prasa/art.php?art=1322&nadtytul=Prze%C5%82egl%B1d%20prasy%20LGBT&t=Pierwszy%20Booker%20dla%20gej%F3w>.
- Kochanowski J., Od teorii dewiacji do teorii queer. Lesbijki i geje w polilogu akademickim, [w:] K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.), *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, Kraków 2005.
- Kowalska K., Krzyżaniak-Gumowska A., Nielegalna Parada Równości przeszła ulicami Warszawy, *Gazeta Wyborcza*, 12.06.2005.
- Madejski J., Żorzeta, przegięcie, literatura, *Pogranicza* 1, 2005.
- Minałto M., Media. Gej i lesbijka w każdym kiosku — eksplozja tematu homoseksualności w polskiej prasie, [w:] M. Abramowicz (red.), *Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006*, Warszawa 2007.
- Mizielińska J., Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer, Kraków 2006.
- Mucha J., Demokratyzacja i mniejszości kulturowe. Polska przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, *Studia Socjologiczne* 3, 1992.
- Pietkiewicz B., Gorzki fiolet, *Polityka* 8, 1981.
- Potrykus-Woźniak P., *Słownik nowych gatunków i zjawisk literackich*, Warszawa 2010.
- Queer Studies. Podręcznik kursu, red. M. Abramowicz, R. Biedroń, J. Kochanowski, Warszawa 2011.
- Ritz G., Nić w labiryncie pożądania. Gender i płeć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu, Warszawa 2002.
- Sawicka Z., Kroniki wstydlivych pragnień, *Polityka* 38, 2006.
- Skrendo A., Miejsce ujawnienia, *Pogranicza* 1, 2005.
- Szczygieł M., Żychlińska E., Rozgrzeszenie, *Na Przełaj* 51, 1986.
- Śmieja W., Kanon i kanony, czyli jak rozumieć pojęcie „literatura homoseksualna”, [w:] *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, Kraków 2010.
- Śmieja W., Między sublimacją a „bydleniem”. Wątki homoseksualne w literaturze lat dziewięćdziesiątych, [w:] idem, *Literatura, której nie ma. Szkice o polskiej „literaturze homoseksualnej”*, Kraków 2010.
- Śmieszek K., Prawo. Zmiany w sytuacji prawnej osób homoseksualnych w Polsce, [w:] M. Abramowicz (red.), *Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006*, Warszawa 2007.
- Tomalski P., Nietypowe rodziny. O parach lesbijek i gejów oraz ich dzieciach z perspektywy teorii przywiązania, Warszawa 2007.

Tomasik K., W PRL-u homoseksualizm nie był kwestią polityczną. A czym był?, http://replika.kampania.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=98%3Ahomoseksualizm-w-prl-1&catid=50%3Ahistoria&Itemid=80&lang=.

Warkocki B., Homo niewiadomo. Polska proza wobec odmienności, Warszawa 2007.

Warkocki B., Jaśniejszy odcień różu, czyli wszystko, co chcielibyście wiedzieć o literaturze homoseksualnej, ale boicie się zapytać, www.innastrona.pl/kult_akt_books2006.phtml.

Wencel W., Keks w wielkim cieście, Nowe Państwo 3, 2005.

Wiśniewski P., Pierwsza ciota III RP, Trybuna, dodatek Impuls, 10.03.2005.

Witkowski M., Lubiewo, Kraków 2005.